Kłamstwo założycielskie czyli „tajemnicza choroba” z Wuhan

Niedawno, przeglądając nasze zaktualizowane wydanie *40 faktów*, natknąłem się na ten artykuł z magazynu Time, który najwyraźniej przeoczyłem, kiedy został opublikowany po raz pierwszy, i który w jakiś sposób umknął mojej uwadze w ciągu kolejnych trzech lat skoncentrowanych na covid.

Artykuł pokazuje, jak od samego początku covidowa narracja była konstruktem psy-op, który nigdy nie miał żadnego wewnętrznego sensu.

Koncentruje się na pracy chińskiego wirusologa, dr Zhanga Yongzhena, oraz na tym, jak on i jego zespół (rzekomo) wyizolowali wirusa Sars-Cov-2 i zsekwencjonowali jego genom. Artykuł przedstawia Zhanga jako bohatera, którego „odwaga” zaalarmowała świat o nowym, przerażającym zagrożeniu.

To oczywiście tylko taka opowiastka – raczej fikcja fabularna niż dziennikarstwo – ale ujawnia kluczowy aspekt pandemicznej operacji psychologicznej.

Kłamstwo założycielskie, grzech pierworodny: „tajemnicze” pochodzenie covid.

Każda operacja psychologiczna ma jedną podstawową słabość – nierówny szew, którym sztuczne kłamstwo jest na siłę połączone z nieuniknioną rzeczywistością.

W przypadku 11 września [9/11] to prosta fizyka – asymetryczne

uszkodzenia nie mogą spowodować symetrycznego zawalenia się. W przypadku JFK jest to domniemana liczba kul powodujących znaną liczbę ran, wraz z głową prezydenta *przesuwającą się do tyłu i w lewo*.

Częstokroć głównym celem każdej propagandy towarzyszącej jest odwrócenie uwagi od tych niemożliwych do pogodzenia kwestii. Umieść selektywnie zniekształcającą soczewkę nad pewnymi zakodowanymi na stałe fizycznymi rzeczywistościami, które zmuszają ludzi do kwestionowania rzeczy, których normalnie nigdy by nie kwestionowali.

*To nie były tak naprawdę eksplozje – **to po prostu tak brzmiało***.

*Jego głowa tak naprawdę nie przesunęła się do tyłu – **to po prostu tak wyglądało***.

…orientujecie się już o co chodzi.

W przypadku „covid” ten rozdźwięk można zlokalizować bardzo konkretnie: w Wuhan, w grudniu 2019r.

Domniemany porządek chronologiczny „odkrycia” covid jest dość dobrze znany, ale oto krótkie podsumowanie:

- W połowie grudnia 2019 roku do szpitala w Wuhan przyjęto 4 osoby z zapaleniem płuc. Pod koniec miesiąca liczba ta wzrosła do 27.

  _
- Jeden bezimienny lekarz decyduje, że to zapalenie płuc jest jakieś „tajemnicze” i wysyła do analizy jedną próbkę od jednego pacjenta do dr Zhanga z Centrum Klinicznego Zdrowia Publicznego w Szanghaju.

  _
- Dr Zhang testuje tę pojedynczą próbkę, pobraną tylko od jednego z 27 rzekomych pacjentów z zapaleniem płuc, natychmiast znajduje „nowego koronawirusa” i od razu

decyduje, że to on musi być przyczyną tej „tajemnicy”.

Z tą historią wiąże się wiele problemów, a także z samym harmonogramem wydarzeń, które szybko następowały – od zsekwencjonowania, poprzez modelowanie, aż po opracowanie testów.

Ale najdziwniejsze jest pytanie, na które oficjalna narracja nigdy nawet nie próbuje odpowiedzieć:

Po co oni w ogóle to analizowali?

To jest zerwanie z rzeczywistością.

Dlaczego ten lekarz w tym szpitalu nagle zdecydował, że istnieje tajemnica, która wymaga wyjaśnienia?

Co wyróżniało tych kilku pacjentów spośród pozostałych **450 milionów ludzi**, **którzy co roku chorują na zapalenie płuc?**

Artykuł w *Time* twierdzi niejasno, że to zapalenie płuc było „osobliwe”, inne współczesne publikacje nazywały je „tajemniczym zapaleniem płuc”. I nigdy tak naprawdę nie wyjaśniają natury tej „tajemnicy”.

WHO nazwała to zapaleniem płuc o „nieznanej etiologii”, podczas gdy CDC stwierdziło, że jest to „*nietypowa choroba podobna do zapalenia płuc, która nie reaguje dobrze na standardowe leczenie*”. Ale „*standardowym sposobem leczenia*” zapalenia płuc są antybiotyki, jeśli uważasz, że to bakteryjne, lub leżenie w łóżku i przyjmowanie płynów, jeśli uważasz, że to wirusowe. W zdecydowanej większości przypadków poprawa następuje samoistnie w ciągu kilku tygodni… tak jak z „covid”.

W niektórych artykułach zauważono, że „tajemnicze zapalenie płuc” było pod względem objawowym wyjątkowe, bez wchodzenia w szczegóły. Ale teraz wiemy, że to nieprawda. „Covid” nigdy nie różnił się objawowo od większości powszechnych chorób układu

oddechowego.

WHO stwierdziła nawet w swoim pierwszym komunikacie prasowym z 8 stycznia 2020r.:

> *„Objawy zgłaszane przez pacjentów są wspólne dla kilku chorób układu oddechowego, a zapalenie płuc jest powszechne w sezonie zimowym.”*

To zdanie jest ze wszech miar prawdziwe… tak zwane „covidowe zapalenie płuc” to po prostu – zapalenie płuc.

Dlaczego więc u licha lekarze w Chinach uznali, że warto się temu przyjrzeć?

Dlaczego ktoś pomyślał, że to całkowicie normalne zapalenie płuc musi mieć nienormalną przyczynę?

Nic z tego nie ma sensu. Nic z tego *nigdy* nie miało sensu.

Możesz nadal szukać odpowiedzi, pytać *„dlaczego sądzili, że to zapalenie płuc było inne*?” i nie znajdziesz nic poza plątaniną niejasnych twierdzeń, które nie wytrzymują żadnej analizy.

Nie było **żadnego** powodu, aby *ten* lekarz mógł sądzić, że *ci* pacjenci cierpią na coś innego niż normalna, sezonowa infekcja dróg oddechowych.

Jego domniemane działania nie są działaniami racjonalnej osoby w prawdziwym życiu, są wyreżyserowanym zachowaniem aktora, który musi pełnić określoną funkcję tylko z jednego powodu – a więc reszta przedstawienia może się wydarzyć.

Wracamy do tego jednego wielkiego kłamstwa, zaproszenia do zawieszenia nieufności i zaakceptowania wewnętrznych sprzeczności, tak jak przy 9/11 i JFK.

W przypadku narracji o „pandemii” wygląda to tak: *„Covid może wyglądać i zachowywać się jak grypa – **ale w rzeczywistości jest wyjątkowy i inny***”.

To zawsze będzie czynnik mogący spowodować podział [faultline], kiedy po prostu wymyślisz nową chorobę.

Co więcej, najwyraźniej od początku wiedzieli, że to będzie słaby punkt ich narracji, więc zaczęli się z tym uwijać. Musieli przyspieszyć powstanie swojej „nowej choroby", więc ją odkryli, nazwali, zsekwencjonowali, opublikowali i przetestowali… ***a wszystko to w mniej niż trzy tygodnie***.

To było szybkie, „*bardzo, bardzo szybkie*", przyznaje Zhang w Time. Za szybkie, tak naprawdę. Zepsuli zakończenie, zdradzili '*kto zabił*', zanim doszło do morderstwa.

Świat zmienił się dość mocno w ciągu ostatnich trzech lat. Zmienił do tego stopnia, że jest prawie nie do poznania. A jeśli chcesz zrozumieć, jak to wszystko się zaczęło, musisz cofnąć się w czasie. Przed szczepionki i respiratory. Przed paszporty i PCR. Przed Pfizera i Fauci'ego i spłaszczanie krzywej… powrócić do samego początku.

Aż do Wuhan w Chinach, do grudnia 2019r. Gdzie, jak nam powiedziano, jeden lekarz zauważył cztery przypadki stereotypowego zapalenia płuc i nazwał je „tajemniczym", a jeden wirusolog zaczął szukać czegoś, o czym nie miał powodu sądzić, że w ogóle istnieje, i tak się złożyło, że to znalazł.

Źródło